

Wymiana handlowa ze światem zajmują się dziś trzy główne grupy jednostek. Tylko 20 z nich ma obecnie status przedsiębiorstwa państwowego. Są to np. „Kopex”, „Impex-metal”, „Stalexport”, „Rolimpex”, „Węglokoks”. Widać z tych przykładów, że są to firmy zajmujące się handlem towarami o strategicznym znaczeniu dla gospodarki narodowej — m. in. węglem, metalami, zbożem. 29 dawnych przedsiębiorstw przekształciło się w spółki działające na podstawie prawa handlowego. Posiadaczami udziałów lub akcji tych spółek są zwłaszcza przedsiębiorstwa przemysłowe, a interesy ogólnogospodarcze zabezpiecza klauzula, zgodnie z którą Skarb Państwa reprezentowany przez ministra handlu zagraniczne go posiada minimum 51 proc. udziału lub akcji.

Spółki działają przede wszystkim w sferze przemysłu przetwórczego. Ich statutowym zadaniem jest ukształtowanie możliwie najbogatszej oferty eksportowej przemysłu i zaopatrzenie udziałowców we wszystko, co jest im niezbędne do bieżącej produkcji z importu. Od spółek oczekuje się, że z czasem staną się ośrodkami kształtowania eksportowej specjalizacji poszczególnych branż przemysłu. Sprzyjają temu naturalne powiązania w spółce między handlem zagranicznym a produkcją. Stosunkowo mało jest jeszcze przykładów, ale realizowane są już pierwsze wspólne przedsięwzięcia udziałowców mające na celu zwiększenie eksportu i jego efektywności, czy podnoszenie poziomu technicznego wyrobów. Z wielu spółek można wymienić „Ciech” działający w branży chemicznej oraz „Elektrim” zajmujący się elektrotechniką i energetyką. Z

myślowe, firmy budowlane i montażowe, biura projektowe, instytuty naukowe, a także liczne jednostki drobnej wytwórczości. Ponadto koncesje otrzymało 155 osób prowadzących działalność gospodarczą na własny rachunek. Są to przede wszystkim rzemieślnicy, ale również np. ogrodnicy.

Jeśli do niedawna napór na wydawanie koncesji dla państwowych jednostek był silny, to obecnie wyraźnie osłabł. Nadal zaś występują o nie liczne jednostki drobnej wytwórczości i osoby fizyczne. Z drugiej strony, koncesjonowane przedsiębiorstwa w małym stopniu korzystały w ubiegłych latach ze swoich uprawnień. Ich udział w ogólnych obrotach był niski, dochodził zaledwie do ok. 2 proc. Obecnie — jak wskazują statystyki za I półrocze br. — firmy z koncesjami są wyraźnie aktywniejsze. Udział koncesjonowanych jednostek w ogólnych obrotach polskiego handlu zagranicznego wzrósł w tym okresie do 11 proc., co oznacza obroty ok. 110 mld zł. Udział państwowych przedsiębiorstw handlu zagranicznego wyniósł 35 proc. obrotów (410 mld zł), a spółek — 54 proc. (630 mld zł). Widać zatem, że w miarę zdobywania doświadczeń nowicjusze coraz śmielej poczynają sobie na zagranicznych rynkach. Odważniej postępują wszakże w eksporcie, bowiem transakcje importowe są z reguły trudniejsze i wymagają bardzo dobrej znajomości rynku. Na tym tle warto zastanowić się nad stworzeniem mechanizmów umożliwiających płynną wymianę informacji handlowych między „starymi” centralami, a firmami, które dopiero startują w działalności eksportowo-importowej.

(PAP)

będzie się odbywać załadunek buraków. W roku ubiegłym, podczas poprzedniej kampanii cukrowniczej, te właśnie mankamenty ściągnęły wiele uwag krytycznych. Wynika z tego, że w roku bieżącym kampania może przebiec sprawniej.

Buraki cukrowe to większa część sezonowych przewozów jesiennych. (1)

Specjaliści dla krajów rozwijających się

W ciągu 40 lat swojego istnienia Uniwersytet Przyjaźni Narodów w Moskwie im. P. Lumumby przygotował niemal 13 tys. wysoko wykwalifikowanych specjalistów dla 110 krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Obecnie studiuje tutaj 6,7 tys. studentów, asystentów i stażystów ze 107 krajów. Większość z nich uczerzcza na studia inżynierskie.

Ekolodzy zaglądną w przyszłość

Ekolodzy ze Środkowoazjatyckiego Regionalnego Instytutu Hydrometeorologii opracowali prognozę zmiany składu basenu powietrznego dla Taszkientu do roku 2005. Badania, które prowadzono pięć lat, pozwoliły na stwierdzenie, że zawartość substancji szkodliwych nie będzie przekraczała norm sanitarnych, mimo znacznego wzrostu produkcji energii elektrycznej, metalu i nawozów. Podobną prognozę opracowuje się obecnie dla Doliny Fergańskiej oraz innych wielkich regionów przemysłowych Republiki Uzbekkiej.

„Tajny i Aleksander” — szw. 1; „Zadaniem nie emerytura” — fr. 1; SWINOUJSCIE Rybak — Zarekasz „Smierelność” — ang. 1; 18; „czarownica” — CSRS. 6; 6; Pomocnik — „Wielki Szt” — pol. 1; 18; siedmioma „Morzami” — NRD. Klubowe — „Ultimatum” — pol. 1; WOLIN Tezza — „Kamienne tablice” pol. 1; 15; „Przygody barona Morsausena” — fr. 6; TRZEBIAT Morskie Oko — „Diabeł morski” radz. 1; 12; NIECHORZE Muszka „Vabank II czyli Riposa” — 1; 1; 15; „E.T.” — USA. 6; MRZEJ Jantar — „Biekinny Grom” — USA 15; „Superman III” — USA. 1; POBIEROW Delfin — „Ballada o rayamie” — jap. 1; 18; „Powrót” — USA. 1; 12; Informacje według OPRF w Szczecinie

Służba zdrowia

W SZCZECINIE

SZPITAL: Potożniczo i ginekologia — rejonizacja; Chirurgia — Klinika Chirurgiczna — Pomorzanie; Klinika Ortopedyczno-Urazowa w Znowie; Klinika Chirurgii Dziecięcej, ul. Unii Lubelskiej 1 — dyżur oddział; Miejski Szpital Dziecięcy — Wojska 7 — dyżur opanzeriowcy.

PRZYCHODNIE: Rejonowa — Jednostka Narodowej 12 czynna w godz. od 7 rano; Pozostawie nocne dla dzieci chorych — Wojska 7 czynna w godz. 18-3 rano. Przychodnia Chirurgii Dziecięcej — Wojska 7 czynna od 8 do 20. Przychodnia przy ul. Odra 18 czynna w godz. 15-8 rano. Wojewódzka Przychodnia Skórno-nerwologiczna — M. Buczka 40/42 czynna w godz. 19-7 rano. Okulistyka — Klinika Okulistyczna PAM. Powstańców Wlkp. 72.

APTEKI: Al. Wojska Polskiego (352-61), ul. Marcina 1 (222-109). Służba czynna. Nad Odra 20 (239-423). Podjazd pl. Wolności 5 (612-820).

Dr Mieczysław Kiepiński należał niewątpliwie do grupy najzdolniejszych hodowców roślin w Polsce. Pracował w placówkach hodowli roślin pod Warszawą, a przed bodaj 10 laty osiadł w Stacji Hodowli Roślin w Prusinowie pod Gryficami, przywoząc tam również nasiona nowych odmian grochów wąsolistnych nad którymi pracę rozpoczął w Radzionkowie pod Warszawą. Wielokrotnie w rozmowie ze mną podkreślał, że właśnie w Szczecińskim uzyskał pełne możliwości działania. Trafit na doskonały klimat zarówno w przenośni jak i bez. Klimat nadmorski faktycznie sprzyja rozwojowi tego gatunku, a jeżeli chodzi o przenośnię to pozbył się — jak sam to mówił — zbyt schematycznie myślącym przełożonym, zdobył pełną samodzielność. Oczytany w literaturze fachowej, doskonale władający językiem angielskim, utrzymujący kontakty z naukowcami holenderskimi, szwedzkimi, angielskimi mógł śledzić na bieżąco postępy w badaniach nad grochami wąsolistnymi. Sukcesy przysłyły w krótkim czasie. Tutaj, w Prusinowie Mieczysław Kiepiński zdobył materiały do pracy doktorskiej, którą wkrótce obronił na naszej Akademii Rolniczej, a jeszcze wcześniej wyhodował trzy nowe odmiany — pierwsze w Polsce — grochów wąsolistnych: „Sum”, „Legenda”, „Gryficki”.

POSTAWY Doktor w Ameryce, a grochy opuszczone

Grochy wąsolistne stanowią dużą nadzieję rolników. Tradycyjne odmiany grochu, który w znacznej mierze może zastąpić importowaną i ciągle bardzo drogą na rynkach zagranicznych soję, mają wiele wad. Szczególnie podczas mokrych lat, a takie właśnie przeważają w naszym klimacie wylęgają, zaczynają gnici, atakowane są przez choroby grzybkowe i szkodniki. Nowe grochy mają też zaletę, iż posiadają małe liście, natomiast silnie rozwinięte wąsy. Wąsami tymi sąsiadujące z sobą rośliny splatają się i w ten sposób cały tan nie wylega, a stoi sztywno aż do zbioru.

Nowe odmiany posiadały jeszcze sporo niedoskonałości, nie w każdym roku udawały się, ale na pewno ro-

kowały dużą nadzieję na przyszłość. Dostrzeżono to w Szczecinie i Warszawie. W arcytrudnym 1982 roku umożliwiono dr Kiepińskiemu wyjazd do Międzynarodowego Ośrodka Roślin Motylkowych w Kalifornii. Szczecińskie Przedsiębiorstwo Hodowli Roślin i Nasienne, któremu podlega SHR Prusinowo zafundowało mu samolotowy bilet do USA i zagwarantowało taki bilet powrotny, zaś minister rolnictwa pokrył koszt półrocznego pobytu w sławnym ośrodku.

Dr Kiepiński wyruszył do Ameryki w czerwcu 1982; po krótkim okresie zaczął przychodzić do dyrektora SHR Stanisława Lisa entuzjastyczne kartki i listy, w których nadawca rozpytywał się nad postępiami badań w Kalifornii

ni i zapowiadał powrót z rewelacyjnymi odmianami grochów. Po kilku dalszych miesiącach przyleciało z Atlantyku podanie do dyrektora SPHRIN, w którym prosił on o przedłużenie pobytu o dalszych sześć miesięcy motywując to tym, iż „dobrze byłoby poznać całoroczny cykl badań”.

Listy przestały już do Prusinowa przychodzić, natomiast w maju 1983 na biurku swoim dyrektor SPHRIN Michał Wasilewski zastał kolejne podanie, w którym była prośba o wyrażenie zgody na dalsze przedłużenie pobytu w Stanach o pół roku „ponieważ ubiegłoroczny cykl badań był niepełny”, a właśnie ten nadchodzący miał być niezwykle typowy i... owocny.

Stos Szczeciński 2 września 1985